

## Wstęp

Znaczenie wynalazczości pracowniczej w rozwoju innowacyjnej gospodarki nie budzi wątpliwości. Rozwój stanu techniki, a zwłaszcza poziom trudności rozwiązywanych problemów technicznych sprawiają, że obecnie rzadko kiedy wynalazki są wynikiem indywidualnej pracy twórczej jednej tylko osoby. Najczęściej prace wynalazcze wymagają współpracy wielu osób, a nawet grup badawczych, oraz przede wszystkim nakładów finansowych i zorganizowanego zaplecza technicznego. Naturalną konsekwencją jest więc to, że z reguły prace wynalazcze prowadzone są u pracodawcy, którym jest przedsiębiorca, bądź, co w polskich warunkach zdarza się częściej, instytucja naukowa. Nie dziwi zatem fakt, że około 90% zgłaszanych wynalazków w krajach europejskich to wynalazki pracownicze<sup>1</sup>. Jak trafnie zauważa się, „w istniejącej rzeczywistości gospodarczej sytuacja, w której prawa przysługują twórcy, należy do wyjątków”<sup>2</sup>.

Własność przemysłowa oraz sprawne zarządzanie nią stanowi warunek *sine qua non* rozwoju współczesnych przedsiębiorstw, przy czym polityka zarządzania własnością intelektualną zaczyna się już na etapie zagwarantowania praw do patentów na wynalazki tworzone w przedsiębiorstwach lub dla przedsiębiorców. W tym względzie uwydatnia się znaczenie regulacji wynalazku pracowniczego, który stanowi ustawową modyfikację zasady przysługiwania prawa do wynalazku jego twórcy.

Dokonanie wynalazku przez pracownika w warunkach stworzonych mu przez pracodawcę rodzi pytanie o prawa do tak powstałego wynalazku. Problematyka wynalazku pracowniczego jest bowiem instytucją prawa własności przemysłowej wymagającą uwzględnienia zasad prawa pracy. O ile fundamentem prawa na dobrach niematerialnych jest przyznanie praw twórcy, o tyle zasadą prawa pracy jest przyznanie prawa do rezultatu pracodawcy. W konsekwencji, wskazanie podmiotu uprawnionego do wynalazku dokonanego przez pracownika wymaga pogodzenia wspomnianych założeń. Powstaje konieczność wyważenia interesu twórcy, wnoszącego wkład intelektualny, czyli to, co w twórczości intelektualnej najistotniejsze, oraz interesu pracodawcy, który finansuje prace wynalazcze, zapewnia warunki pracy, ponosi ryzyko niepowodzenia badań. Uwzględnienia wymaga także interes ogólnospołeczny wyrażający się w jak najszerszym dostępie do najnowszych rozwiązań techniki, komercjalizacji i wdrażaniu rozwiązań. Wydaje się, że w większym stopniu mogą to zapewnić przedsiębiorcy, niż osoby fizyczne, którzy mogą być jednak zainteresowani uzyskaniem wyłączności do rozwiązań, w oparciu o które mają prowadzić działalność. Monopol z kolei ze swej natury wiąże się z pewnymi ograniczeniami w do-

---

<sup>1</sup> J. Azéma, J.-Ch. Galloux, *Droit de la propriété*, s. 237.

<sup>2</sup> K. Szczepanowska-Kozłowska, [w:] E. Nowińska, U. Promińska, K. Szczepanowska-Kozłowska (red.), *Własność przemysłowa*, s. 351.

stępie do danego dobra. W rezultacie, problematyka wynalazczości pracowniczej wpisuje się w szerszą dyskusję nad optymalnym modelem ochrony patentowej, gdzie zderzają się interesy indywidualne oraz ogólnospołeczne. Na pytanie, jakim interesom przyznać priorytet, jaki powinien być cel i aksjologiczne podstawy systemu ochrony patentowej, nie znaleziono jak dotąd zgodnej odpowiedzi.

Choć rozwiązań może być wiele, światowa tendencja zmierza do przypisywania prawa do patentu na wynalazek pracowniczy pracodawcy. Kwestią otwartą jest natomiast konstrukcja prawna umożliwiająca osiągnięcie tego skutku, zakres pojęcia wynalazku pracowniczego oraz odpowiednie zapewnienie należytej ochrony interesu, zarówno osobistego, jak i majątkowego, twórcy wynalazku. Zagadnienie to nabiera wagi w związku z rosnącym znaczeniem innowacyjności w gospodarce i konieczną motywacją pracowników do wynalazczości, a pracodawców do inwestycji w prace badawcze. Przez pryzmat tak zarysowanych celów, a zatem wyważenia interesów stron, stymulacji wynalazczości pracowniczej oraz możliwości jej komercjalizacji należy dokonywać oceny regulacji wynalazku pracowniczego. Na tych zagadnieniach koncentrują się rozważania w niniejszej pracy.

Wszystko to skłania do zastanowienia się, kto i w jakich okolicznościach ma prawa, i jaki jest to zakres uprawnień, względem wynalazku stworzonego w warunkach zatrudnienia. W istocie jest to pytanie o zakres podmiotowy i przedmiotowy wynalazku pracowniczego, której to kwestii została poświęcona praca. W tym celu poddane zostały analizie stosunki prawne, w ramach których wynalazki pracownicze mogą powstać, oraz okoliczności, w jakich dokonanie wynalazku pozwala zakwalifikować go do kategorii pracownicznych. Z punktu widzenia omawianego zagadnienia nie ma potrzeby analizowania samego pojęcia wynalazku, gdyż pod względem przedmiotu rozwiązania wynalazek pracowniczy musi spełniać wszystkie wymagania stawiane wynalazkom nienależącym do tej kategorii – musi być nowy, posiadać poziom wynalazczy i nadawać się do przemysłowego stosowania.

Polska regulacja wynalazczości pracowniczej ma długoletnią tradycję. Jej odbiór jest jednak skażony doświadczeniami poprzedniej formacji gospodarczej i ustrojowej. Na gruncie aktualnego porządku prawnego brak jest szerszych opracowań dotyczących pojęcia wynalazku pracowniczego. Większość prac z tego zakresu pochodzi z okresu gospodarki społecznoekonomicznej, kiedy to pojęcie wynalazku pracowniczego, a szerzej twórczości pracowniczej, zostało wypaczone. Stąd niejednokrotnie pojawiająca się niechęć do koncepcji wynalazku pracowniczego, jako reliktu minionej epoki. Trzeba jednak pamiętać, że koncepcja wynalazku pracowniczego ma swoje źródła w gospodarce kapitalistycznej i sięga czasów rewolucji przemysłowej. Sama konstrukcja wynalazku pracowniczego została ukształtowana i podporządkowana potrzebom intensywnie rozwijających się przedsiębiorstw w warunkach gospodarki wolnorynkowej. Warunki społeczno-ekonomiczne w czasach gospodarki centralnie planowanej jedynie zniekształciły ideę twórczości pracowniczej, doprowadzając do nadmiernego zawłaszczenia pracy twórczej w imię interesów ogólnospołecznych. Wiązało się to z marginalizacją jakiegokolwiek działalności poza sektorem społecznoekonomicznym. Równolegle, w krajach zachodnioeuropejskich oraz Stanach Zjednoczonych wynalazczość pracownicza funkcjonowała nieprzerwanie, jako zjawisko społecznie akceptowane i będące naturalnym elementem gospodarki wolnorynkowej.